Joanna Przyklenk, Katarzyna Sujkowska-Sobisz

Współczesna literatura piękna w soczewce kultury popularnej : o recepcji książek laureatów Nagrody Literackiej Nike

Język Artystyczny 15, 111-132

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Joanna Przyklenk, Katarzyna Sujkowska-Sobisz

Współczesna literatura piękna w soczewce kultury popularnej — o recepcji książek laureatów Nagrody Literackiej Nike

Informacje o kryzysie czytelnictwa literatury pięknej wśród przeciętnych uczestników przestrzeni komunikacji publicznej nie zaskakują. Nie dziwi również i to, że kryzys ten budzi różne emocje: od ubolewania nad kondycją współczesnej kultury, po przekonanie o potrzebie zmiany sposobów uczestniczenia w życiu kulturalnym. Ewolucja sposobów docierania do przestrzeni wymiany myśli, np. o literaturze, ma bezapelacyjny związek z pluralizmem nadawczym czwartego medium[1]. W erze Internetu każdemu wolno zabrać głos, każdemu wolno przedstawić swoje zdanie — taka możliwość permanentnego i swobodnego uczestniczenia w budowaniu świata kultury to zjawisko dotychczas bezprecedensowe. Reglamentowanie „dochodzenia do głosu", sterowanie tematami właściwe radiu, prasie i telewizji, nie dotyczy Internetu, w którym głosów jest tyle, ile osób chcących ten głos zabrać. Wydaje się, że nadmiar opinii często utrudnia recepcję. Kiedyś wystarczyło oko, czasami potrzebowano szkiełka, dzisiaj, aby zobaczyć, zrozumieć, czasami uwierzyć, szukamy czegoś więcej, szukamy nowego środka porządkującego chaos współczesności. W interesującym studium Marka Krajewskiego czytamy, że „**kultura popularna staje się soczewką**, poprzez którą filtrowana jest rzeczywistość i ustanawia systemy ocen weryfikujące wartość tego, co nią nie jest" (Krajewski 2005: 102). Można przyjąć, że soczewka, a zwłaszcza soczewka kontaktowa, staje się dzisiaj metaforycznie tym narzędziem, które pozwala zobaczyć coś więcej w mgławicowym świecie płynnej nowoczesności (Bauman 2006).

[1] U. Żydek-Bednarczuk, M. Kita oraz I. Loewe (Malinowska, Nocoń, Żydek-Bednarczuk, red. 2013: 179—380) w obrębie dyskursu medialnego wyróżniają: dyskurs prasowy, radiowy, telewizyjny oraz internetowy, zastrzegają również (za: Furmanem, Kaliszewskim, Wolnym-Zmorzyńskim 2000), że „w zależności od typu medium możemy w ramach dyskursu medialnego wyróżnić odmiany rodzajowe i gatunki, zarówno te klasyczne, jak i nowe, powstałe w wyniku działania i oddziaływania mediów" (Malinowska, Nocoń, Żydek-Bednarczuk, red. 2013: 191).

Soczewką, według poznańskiego socjologa, może być kultura popularna. Zdaniem jednej z uczestniczek plebiscytu czytelników „Gazety Wyborczej" najlepszą książką roku 2013 była powieść *Ciemno, prawie noc* Joanny Bator, ponieważ „**skupia jak soczewka**: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość mojego miasta Wałbrzycha. Jest nasycona symbolami, mroczna, głęboko zapadająca w serce i pamięć" (GW kon 2013)[2]. Soczewką pozwalającą dostrzec niezmierzone przestrzenie współczesnych tekstów kultury może być zatem: zespół pewnych wartości (np. właściwych kulturze popularnej), dzieło literackie, ale jest nią również, jesteśmy o tym przekonane, taki twór kulturowy, jak np. konkurs na najlepszą książkę roku.

W przedstawianym opracowaniu interesuje nas szczególny konkurs, a mianowicie taki, którego uczestnicy ubiegają się o Nagrodę Literacką Nike[3]. Jego specyfika polega przede wszystkim na tym, że jak żaden inny wpisuje się w dwa porządki kulturowe zarazem, powstaje na styku kultury wysokiej, elitarnej — bo przedmiotem konkursu są często (arcy)dzieła polskiej literatury pięknej; i niskiej, popularnej — bo dzięki nowoczesnym metodom promocji i zaangażowaniu mediów możliwe jest zachęcenie do czynnego udziału w konkursie (pisanie recenzji w głosowaniu czytelniczym) przeciętnych odbiorców[4]. O wpisywaniu się konkursu w przestrzeń ideologiczną właściwą kulturze ocenianej jako niska, może świadczyć i to, że cele jego są wyraźnie konsumpcyjne, a mianowicie, obok głównej, niebagatelnej nagrody finansowej, niewątpliwie rozgłos sprzyjający sprzedaży książek autorów będących w ścisłym finale konkursu. Wygrana to nie tylko uznanie wśród krytyków literackich, ale także, a może zwłaszcza: obok sukcesu komercyjnego również sukces w wymiarze medialnym — finaliści i zwycięzca konkursu stają się przez chwilę osobami medialnymi, choć czasami w rejestrze zdawałoby się celebryckim.

---

[2] Przywoływane cytaty materiałowe zachowujemy w oryginalnej pisowni. Objaśnienia skrótów znajdują się w końcowym wykazie źródeł.

[3] Konkurs trwa od maja do pierwszej niedzieli października, kiedy to jury wyłania zwycięzcę i decyzję tę ogłasza podczas uroczystej gali. W maju ogłoszone zostają nominacje — 20 pozycji, spośród których wybiera się 7 finalistów, a wśród nich znajduje się laureat. Do śledzenia konkursu literackiego, poza jego niekwestionowaną obecnością w polskiej przestrzeni publicznej (o czym współdecyduje m.in. trwałość — od 1997 roku; medialność — patron medialny TVP2, rozmowy z nominowanymi autorami w środkach masowego przekazu; fundator nagrody w wysokości 100 tys. zł — „Gazeta Wyborcza" i Fundacja Agory), zachęcają też stosowane strategie promocyjne, jak np. plebiscyt czytelników „Gazety Wyborczej" na najlepszą książkę spośród wskazanych 7 finalistów w konkursie zasadniczym, czemu towarzyszy prośba o krótkie uzasadnienie wyboru. Autor najciekawszego uzasadnienia otrzymuje nagrodę o wartości 3 tys. zł.

[4] Przez przeciętnego odbiorcę rozumiemy czytelnika-niespecjalistę, a zatem osobę, która odebrała co najmniej szkolne przygotowanie literaturoznawcze (też na poziomie wyższych studiów polonistycznych) i aktywnie uczestniczy w życiu literackim Polski, tzn. czyta regularnie, ale nie zajmuje się odbiorem tekstów literackich zawodowo, tzn. nie jest literaturoznawcą, krytykiem bądź dziennikarzem literackim.

Kilka akapitów wyżej przywoływałyśmy myśl Marka Krajewskiego o soczewkowej naturze kultury popularnej. Pozostawienie definiowania popkultury na tak metaforycznym poziomie kusi, choć grozi konsekwencjami nieporozumienia, warto zatem dookreślić, jak bywa ona konceptualizowana i jaki jej profil będzie nam bliski w przedstawianym opracowaniu. Od wielu lat funkcjonuje kultura popularna jako pojęcie o charakterze *par excellence* naukowym i analizowana bywa z różnych perspektyw. Pierwszy ze sposobów myślenia sprowadza się do przeciwstawiania popkultury — kulturze elitarnej. Interesujące nas zjawisko jest w tym ujęciu definiowane jako kultura skierowana do ludu i przezeń praktykowana, zazwyczaj obejmuje ona style, wartości, przekazy całkowicie odmienne tym, które przypisywane są kulturze kanonicznej, wysokiej, a zatem: niskie, bezwartościowe, skomercjalizowane, czasami ogłupiające.

W drugim z przywoływanych sposobów konceptualizacji popkultury, wiązanym przede wszystkim z pracami szkoły frankfurckiej — zwłaszcza Theodora Adorna — mocno akcentuje się zagrożenie wynikające z natury kultury popularnej, która „służy wyłącznie maksymalizowaniu zysków i manipulowaniu masami, a więc sprawowaniu władzy przez system produkcji-konsumpcji lub dominujące klasy" (Krajewski 2005: 26). Taki rodzaj władzy osiągano niegdyś za pomocą reglamentowania praw eksploatowanej części społeczeństwa, współcześnie zaś „w krajach rozwiniętych, osiąga się to samo poprzez narzucenie fałszywych standardów tego, co jest, i tego, co nie jest godne pożądania" (Berger 1997: 152), a możliwe jest to właśnie dzięki przemysłowi kulturowemu napędzającemu popkulturę. Dodajmy również, że w referowanym ujęciu uważa się, że „przemysł kulturowy wytwarza nie tylko substytuty dzieł, ale też substytuty obywateli — bierne, nieświadome, ogłupione i pozbawione krytycyzmu masy, niezdolne do jakiejkolwiek aktywności wymierzonej w system" (Krajewski 2005: 27)[5].

Najbliższe naszemu spojrzeniu wydają się postulaty Brytyjskiej Szkoły Badań Kulturowych, a zwłaszcza Johna Fiske'a oraz Stuarta Halla, zdaniem których kultura popularna to proces, działanie podejmowane przez odbiorców wobec różnorodnych przekazów. Nie ma zatem tekstów kultury, które arbitralnie można nazwać popularnymi, ale raczej stają się one nimi, o ile są interpretowane w sposób niezgodny z dominującą ideologią. „Nie istnieje więc kultura popularna rozumiana jako zbiór dzieł i przekazów o określonych, specyficznych właściwościach czy wartościach, ale raczej tworzą ją popularne (ludowe, niezgodne z dominującymi) odczytania różnorodnych dzieł kultury" (Krajewski 2005: 32—33).

[5] Taki neoliberalny sposób myślenia o kulturze popularnej jest nam daleki, między innymi dlatego, że nie uważamy, aby przemysł kulturowy produkował tylko substytuty obywateli, a także dlatego, że dystansujemy się od tak zideologizowanego myślenia o popkulturze.

W dalszej części opracowania zajmiemy się właśnie takimi interpretacjami tekstów kultury, które nie wpisują się w dyskurs dominujący, ale są reakcją konkretnych odbiorców na spotkanie z dziełem, a dokładnie interesować nas będą takie teksty, które powstały dzięki inspiracji Nagrodą Literacką Nike oraz/lub lekturą nagrodzonych książek. Wypowiedzi te czerpiemy z Internetu[6], mają one czasami charakter recenzji — czyli wyodrębnić w nich można trzy istotne dla struktury tego gatunku segmenty: informacyjny, analityczno-krytyczny i oceniający — ale najczęściej są to krótkie opinie, czasami krótkie zdania lub pojedyncze słowa, mające werbalizować pozytywne bądź negatywne emocje piszącego w stosunku do książki lub samego konkursu. Joanna Jagodzińska takie krótkie teksty zamieszczane w Internecie zminimalizowane tylko do segmentu oceniającego nazywa recenzjami potocznymi (2009: 113—126)[7]. W dalszej czę-

[6] Podstawą materiałową stały się teksty opiniująco-recenzenckie (np. recenzje, opinie czytelnicze, blogi, komentarze internetowe pod artykułem online czy wpisem na blogu) na temat książek-laureatów Nagrody Literackiej Nike (J. Bator: *Ciemno, prawie noc*, M. Bieńczyk: *Książka twarzy*, M. Pilot: *Pióropusz*) oraz związanego z tym konkursem plebiscytu czytelników za lata 2011—2013 (S. Twardoch: *Morfina*, A. Franaszek: *Miłosz. Biografia*, S. Mrożek: *Dziennik*. T. 1: *1962—1969*). Teksty poświęcone nagrodzonym książkom publikowano na stronach WWW „Gazety Wyborczej" (http://wyborcza.pl) podających informację o laureacie plebiscytu czytelniczego oraz laureacie konkursu głównego. Pod uwagę wzięto nadto serwisy internetowe największych i powszechnie znanych portali sklepów księgarskich, tj. internetowe księgarnie Empik (www.empik.com), Gandalf (www.gandalf.com.pl) Matras (www.matras.pl), Merlin (http://merlin.pl), a także witryny tematyczne (http://lubimyczytac.pl) czy strony blogowe (np.: http://niedopisanie.blogspot.com). Szczególnie interesujące okazały się te spośród wymienionych, które — sytuując odbiorcę w kręgu konsumenckim (jako kupującego czytelnika) — motywowały go także do zajęcia pozycji wytwórczej (produkcyjnej) z chwilą, gdy obiecywały korzyść materialną za napisanie opinii/recenzji na temat oferowanego produktu na internetowej stronie księgarni, czyli na temat książki, np.:

— „Dołącz do grona naszych recenzentów. Dziel się z innymi miłośnikami książek wrażeniami z lektury. Cenimy wszystkie opinie naszych czytelników, stąd też w podziękowaniu za każdą opublikowaną recenzję proponujemy rabat — 5% na kolejne zakupy" [MA];
— „Napisz recenzję i wygraj 100 zł na zakupy w empik.com! Szczegóły konkursu, regulamin oraz zwycięzców z poprzedniego miesiąca znajdziesz TUTAJ" [E];
— „Zdobądź punkty za recenzję. Możesz współtworzyć naszą witrynę, zdobywając jednocześnie punkty lojalnościowe, które będą dodane do Twojego konta i pozwolą Ci opłacić zamówienie. Aby zdobyć punkty, musisz być zalogowany. Punkty przyznawane są za autorską recenzję. Recenzje, które będą punktowane, muszą mieć od 400 do 3000 znaków. W każdy piątek będziemy wybierać najlepsze recenzje spośród wszystkich zgłoszonych. Nagrodą za najlepszą recenzję będzie przyznanie 15 pkt. do konta klienta, autor drugiej otrzyma 10 pkt., trzeciej — 8 pkt. Przewidujemy również cztery wyróżnienia: dwa po 5 pkt. i dwa po 2 pkt. Księgarnia zobowiązuje się jedynie do wyłonienia głównego zwycięzcy, pozostałe miejsca i wyróżnienia będą zależały od oceny merytorycznej wartości recenzji" [G].

[7] Warto zastanowić się, czy teksty nazywane recenzjami, a realizujące całkowicie odmienne wzorce gatunkowe (np. opinii), nadal powinniśmy nazywać recenzjami. Być może jest to gra konwencją genologiczną spowodowana, po pierwsze, pluralizmem nadawczym medium, po drugie dominującą w nim anonimowością, a po trzecie łatwością dostępu (por. Biłas-Pleszak, Sujkowska-Sobisz: 2011: 104—105).

ści opracowania nie będziemy pochylać się nad genologicznym statusem analizowanych tekstów, a zajmiemy się strategiami recepcji wyrażonymi w piśmie przez autorów-nieprofesjonalistów publikujących w Internecie swoje zdanie na temat książek-uczestniczek konkursu o Nagrodę Literacką Nike.

Marka, opinia, towar — motywacje wyboru lektury

Interesujący nas konkurs — z właściwą znaczącemu wydarzeniu życia kulturalnego oprawą medialną i kampanią promocyjną — staje się rozpoznawalną marką literackiego świata. Wyłoniony w trójetapowym konkursie laureat, autor nagrodzonej książki, otrzymuje nie tylko statuetkę i nagrodę pieniężną, ale także — decyzją profesjonalnego jury — legitymizację wartości literackiej swojego dzieła, co w społecznym wymiarze ma jego pisarstwu zapewnić promocję, rozgłos i popularność, docelowo przekładające się w sposób istotny na rosnące, po przyznaniu nagrody, zainteresowanie lekturą. Owo instytucjonalne wskazanie na publikację literacką jako najlepszą w danym roku sprawia, że zwiększa się jej udział w obiegu czytelniczym, a każdego aktywnego uczestnika kultury polskiej, świadomego czytelnika tekstów współczesnej kultury niejako obliguje do zapoznania się ze zwycięskim dziełem, stając się tym samym motywacją podjętej lektury, np.:

> Cóż… Bator nazwisko nic mi nie mówiło, **siła medialna nagrody Nike spowodowała**, że z ciekawości zakupiłam, sięgnęłam, przeczytałam. […] Ale jakoś na Nike wedle mnie za słabo;
>
> E JB

> Poluję na „Piaskową górę" w bibliotece, ale **po Nike książki pani Bator są oblegane**. Z „Ciemno, prawie noc" miałam wyjątkowe szczęście (albo intuicję :D), bo **wypożyczyłam, jeszcze przed ogłoszeniem nagród, a zaledwie po nominacjach**;
>
> BLOG

> To pierwsza powieść Joanny Bator, **którą zdecydowałam się przeczytać, nie bez związku z nagrodą Nike**, którą autorka otrzymała za nią w ubiegłym roku;
>
> LCz JB

> **Byłam ciekawa tegorocznego „nikeisty", o którym wcześniej jakimś cudem udało mi się nie mieć pojęcia**. Jak jest wiele superlatyw a mało wyrazista treść, to zawsze nastawiam się negatywnie;
>
> LCz MP

> To **nagroda Nike 2011 zwróciła ku książce moje zainteresowanie**;
>
> LCz MP

Męczące, choć **naznaczone piętnem zobowiązującej do przeczytania Nike**.
LCz MP

Nagroda Literacka Nike jako marka polskiej kultury współczesnej może zatem poprzez własne wybory konkursowe sterować jednostkową decyzją o wyborze lekturowej pozycji. Opatrywane jej logo książki (te nominowane, finałowe i wreszcie ta zwycięska) stają się jeszcze przed przeczytaniem wartością, pożądanym na rynku księgarskim i bibliotecznym produktem, po który sięgną także osoby na co dzień niezainteresowane recepcją literatury. Marka bowiem i związane z nią logo „nie dodają wartości, lecz stanowią wartość, wartość rynkową, a więc jedyną liczącą się wartość, wartość samą w sobie" (Halawa, Wróbel, koncepcja i wybór 2008: 65). Ci, których nie zadowoli zakup książki, snobistycznie dopełniającej półkę nabywcy, i którzy pozycję przeczytają, czeka konfrontacja własnego doświadczenia lekturowego z oczekiwaniami, jakie miało się względem książki uhonorowanej najważniejszą nagrodą literacką w Polsce. W rezultacie tego zestawienia czytelnik albo zgodzi się z decyzją jury, albo będzie ją negował, nie tylko odmawiając uznania książce, ale też samemu konkursowi, który udzielił jej markowego (rynkowego i promocyjnego) wsparcia:

Tabela 1

Sposoby wyrażania aprobaty i dezaprobaty

APROBATA	DEZAPROBATA
1	2
Poza tym, że **jest świetnie napisana** (**ale uznajmy, że to w Nike standard**), to jeszcze doskonale się czyta (GW kon 2011);	**Mnie ta ksiazka nie urzekla…** Emocje zaleza od oczekiwan, a **ja po tegorocznej Nike spodziewalam sie czegos innego…** (E MP);
Nagroda Nike całkowicie zasłużona (E JB);	**Bator powinna dostać Nike** za Piaskową górę i Chmurdalię. Ciemno, prawie noc jest **niestety** niedopracowaną książką […]. **No cóż, ale Nike to zawsze była nagroda dla autora, tak naprawdę. Pilota książki też nie dało się czytać**;) (GW kom 2013);
Marek Bieńczyk za zbiór zawartych w „Książce twarzy" esejów **dostał w 2012 roku zasłużenie Literacką Nagrodę Nike** (E MB);	
Długo czekałam na taką książkę. Długo szukałam takiej pisarki. Jakoś wcześniej mi umknęła. […] **Wreszcie ta Nagroda Nike na coś się przydała** (LCz JB);	Wracając jeszcze na koniec do **Nike**. **Jeśli dostaje ją takie czytadło**, to przyszłorocznego Nobla proponuję wręczyć Stephenowi Kingowi. Albo trzy od razu (LCz JB);
Nagroda Nike 2013. Prawie nigdy nie zgadzałem się z werdyktem kapituły nagrody może nasze gusta są inne.	Czuję się oszukana. **Sądząc po laudacjach, tytule tomu i aurze, jaka unosiła się nad tą książką, liczyłam na interesującą lekturę**, łączącą dzięki lekkiemu pióru w udatny

1	2
Tym razem jednak zgadzam się w 100 procentach (LCz JB); Serdecznie polecam, **a autorce składam pokłon** ;) **Zasłużona nagroda Nike, chylę czoła** (LCz JB); **zasłużone Nike**, bardzo dobra książka (LCz JB); **Książa ta w pełni zasługuje na nagrodę Nike**, Pilot posługuje się językiem z taką łatwością, że nie jeden pisarz nawet z wyższej półki mógłby mu pozazdrościć (LCz MP)	sposób kulturę wysoką i tą z półki „pop". Tymczasem pióro okazało się tak ciężkie, a jego kaliber tak ogromny, że **sama wręczyłabym sobie Nike za dotrwanie do końca**. […] Czuję, że **dałam się (autorowi? wydawcy? jurorom Nike?) zrobić w balona** (LCz MB); **Pomimo nagrody Nike „Pióropusz" mnie nie zachwycił**, wręcz odepchnął sposobem kreowania świata, karykaturalnością bohaterów (LCz MP)

Funkcja sterująca nagrody polega także i na tym, że wspomaga ona orientację współczesnego odbiorcy w świecie księgarskiego nadmiaru, ułatwia mu śledzenie wydawniczych nowości, książek i pisarzy godnych dostrzeżenia, czytania, dając nadzieję, że pomoc udzielona w procesie selekcji będzie odbiorcy przydatna, czyli pozwoli uniknąć groźby „przegapienia szansy, już to dlatego, że się nie umiało jej w porę dostrzec, lub dlatego, że się nie umiało wykrzesać w sobie dość gorliwości, by ją ścigać, lub dlatego, że zabrakło siły fizycznej czy duchowej, by ją dogonić. By tej groźbie zapobiec, ludzie ponowocześni potrzebują *poradnictwa*" (Halawa, Wróbel, koncepcja i wybór 2008: 102).

Takie nadzieje rozbudza także dotychczasowe doświadczenie lekturowe (własne upodobania literackie; przypadający do gustu styl pisarski konkretnego twórcy czy styl gatunku) oraz opinie innych uczestników czytelniczego świata, co ilustrują następujące przykłady:

> Joanna Bator to pisarka, felietonistka, filozofka oraz miłośniczka kultury japońskiej. W tej ostatniej odsłonie, podczas lektury książki „Japoński wachlarz. Powroty", **miałam okazję poznać jej twórczość, która bardzo mi się spodobała**. **Właśnie dlatego nie mogłam oprzeć się pokusie i musiałam sięgnąć po najnowszą książkę**, czyli „Ciemno, prawie noc"…;
>
> M JB

> …Trafiałam **przypadkiem**. **Na fragmenty książki czytane w Radiowej Trójce**. Były na tyle intrygujące, że bardzo chciałam przeczytać w całości;
>
> M JB

> **Usłyszałem** o książce „Morfina" Szczepana Twardocha **w audycji radiowej** i od razu wiedziałem, że będę chciał przeczytać tą książkę;
>
> MA ST

O wyborze lektury decydują także, choć w analizowanym materiale rzadko wyrażane wprost, nieliterackie elementy książki, sytuowane poza tekstem zasadniczym, które są sygnałem komodyfikacji dzieła literackiego na rynku księgarskim i sprzyjają stawianiu znaku równości w relacji: *książka — towar*; por.:

> Niedawno wśród nowości wydawniczych **zobaczyłam** szóstą powieść Szczepana Twardocha pt. „Morfina". Od razu **przyciągnęła mnie okładka, tytuł oraz ciekawy opis**, więc czyż mogłam się jej oprzeć? Raczej nie;);
>
> M ST

> **Powieść Twardocha przyciągnęła mnie okładką**. **Tytuł też** robił wrażenie, wiec jak mogłam jej nie przeczytać?;
>
> E ST

> […] Wydawnictwo WAB postarało się przykuć uwagę czytelników. **Piękna twarda okładka, na której widnieje sugestywna grafika, dobre zestawienie kolorów oraz dosyć czytelna czcionka to ogromny plus**, jednak nadal jest to za mało by zapłacić za książkę ze słabą fabułą 50 zł.
>
> LCz JB

Czytelnik w popkulturze — zbieracz wrażeń codzienności

Na co liczy zatem przeciętny odbiorca tekstu literackiego? Co spodziewa się znaleźć (i co znajduje) w książce, której przeczytanie doradził mu ważny też w popkulturze, skoro medialnie obecny[8], konkurs literacki?

Czytelnik jako współczesny konsument, także zjawisk kulturowych, oczekuje przede wszystkim mocnych wrażeń. Jak podkreśla Zygmunt Bauman: „dla dobrego konsumenta rzecz jest pokusą nie dlatego, że stanowi nadzieję na zaspokojenie potrzeb […], lecz ponieważ obiecuje burze pożądań nigdy dotąd nie przeczuwanych i nie przeżywanych. […] Konsumenci są przede wszystkim zbieraczami wrażeń […]" (Halawa, Wróbel, koncepcja i wybór 2008: 16—17).

Dobra książka zatem, a za taką w społecznym odbiorze uchodzi publikacja nagrodzona Nike, ma owych wrażeń dostarczać i ma robić wrażenie[9]. Miarą jej jakości transponowaną na czytelniczy zachwyt stają się: siła, intensywność wywołanych lekturą emocji, czas ich trwania oraz fizyczność czy też cielesność doznań, co często przekłada się na opis sposobu czytania. Ilustrację tych zjawisk daje zestawienie 1.

W owym emocjonalnym, przez doznania i wrażenia własne, odbiorze tekstu literackiego ważna jest nadto kategoria nowości, przy czym *novum* dostrze-

---

[8] Por. spostrzeżenia M. Krajewskiego na temat medializacji życia społecznego (2005: 168—178).

[9] Poświadcza to frekwencja kolokacji — *robić wrażenie, być pod ogromnym wrażeniem* w analizowanym materiale. W większości badanych opinii aprobata wobec książki sprowadza się najczęściej do utożsamienia pozytywnej oceny z powstałymi w toku lektury emocjami.

gane jest albo w nowatorskim dla czytelnika rozwiązaniu artystycznym, bądź w nowym dlań wrażeniu/doznaniu, w emocji niedoświadczanej dotąd podczas recepcji prozy:

> Oto czytelnik **ma dostęp do osobistych zapisków tego kto nie mówi, nie występuje, nie ujawnia swego wnętrza**! Ta książka to prawdziwy skarb;
>
> G SM

> To, z czym **nigdy nie spotkałam się podczas żadnej innej lektury** to wręcz doskonałość w przedstawieniu postaci;
>
> LCz JB

> **Coś innego**, ale jak to u pani Bator, niezwykle smakowitego;
>
> LCz JB

> **Jest to jedyne w swoim rodzaju**, literacko niezrównane, egzystencjalne dzielenie włosa na czworo, dzięki któremu **pisarz pełniej niż w jakimkolwiek innym utworze** odsłania się przed czytelnikiem, szkicując szczery i tętniący życiem „autoportret artysty z czasów późnej młodości".
>
> GW kon 2011

Zestawienie 1

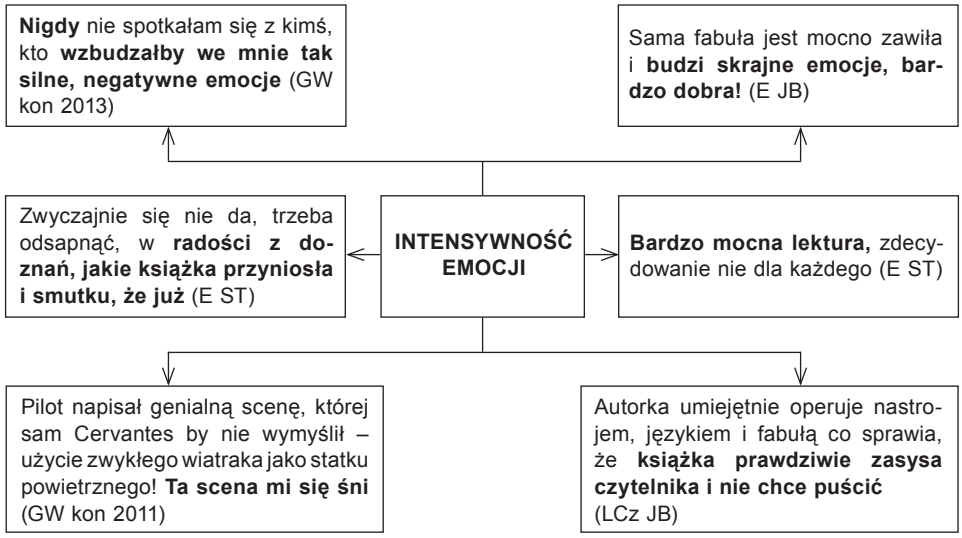

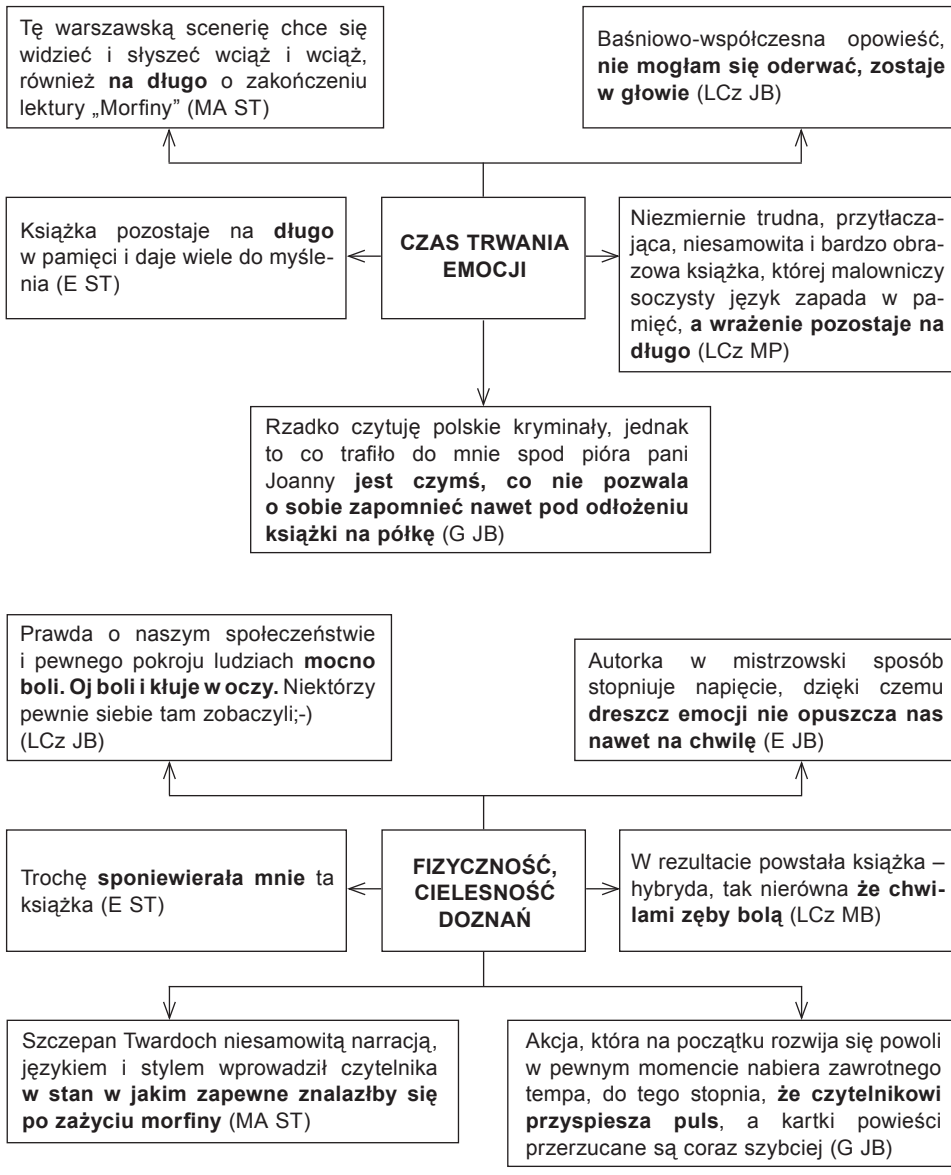

Elementem warunkującym odbiór tekstu i decydującym o jego pozytywnej ocenie jest kategoria zaskoczenia/zdziwienia; odnoszone bowiem wrażenie, że już się z takim typem kreacji literackiej spotkało, może wywołać nieakceptowane we współczesnej kulturze uczucie nudy i stanowić o krytyczniejszej ocenie:

> Rozwiązanie zagadki okaże się **bardziej zaskakujące niż sądziłam**… **Książka wciągnęła mnie od pierwszych stron**. Trzeba przyznać, że autorka potrafi

czarować czytelnika, mamić go, zwodzić aby po chwili **czymś zaskoczyć lub zszokować**. Akcja jest wartka, **napięcie dobrze stopniowane** a fabuła zawiła i złożona. Bohaterowie są **pełnokrwiści, realistycznie przedstawieni** oraz barwnie opisani;

M JB

Przeczytane jednym tchem, **zaskoczenie niesamowite**, a to z powodu stylu autora, a to z powodu kreacji postaci tak dojrzale i perfekcyjnie przedstawionych, że nie chce się wierzyć, że pisze to autor, który takiej wiedzy o człowieku jeszcze mieć nie powinien;

M ST

Nie mogłam się od tej książki oderwać, czytając przy obiedzie, w autobusie, w pracy — **ale… miałam wrażenie**, że część upiorów, mrocznych korytarzy i ponurych wydarzeń **już kiedyś miałam okazję „spotkać" na innych kartkach**…;

M JB

dawno nie czytałam takiej powieści, pisana bardzo ciekawie, bohater **zaskakujący** i klimat wojny ale podany **w sposób niesamowity**;

E ST

Podobnie jak w poprzednich powieściach, **rozbroiły mnie zaskakujące powiązania pomiędzy bohaterami** — idealnie przeplatające się ze sobą a w ostateczności wprawiające w zdumienie;

LCz JB

Czytam tę książkę od roku i nie mogę skończyć. Nie dlatego, że jest zła. Nie dlatego, że mam inne spojrzenie na naszą rzeczywistość. Nie dlatego, że nie jestem z wykształcenia filologiem polskim (bo jestem). **Chyba dlatego, że mnie nudzi…**

LCz MB

Czytelnik, uczestnik kultury popularnej, znajduje lekturową przyjemność w wielości i bogactwie doznań, w ich multisensorycznej postaci, stąd obecne w wypowiedziach paralele z czynnościami odwołującymi się do różnych wrażeń zmysłowych, zob.:

za każdym razem **chłoniemy** słowa z kart tejże opowieści **z równie niepohamowanym apetytem i rumieńcami na twarzy**;

MA ST

Dobra powieść jest jak wódka — mocna, gorzka i nieźle dająca popalić trzewiom i jaźni. Wódkę przed podaniem koniecznie należy schłodzić. […] „Ciemno, prawie noc" to Żołądkowa Gorzka polskiej literatury. **Wyjątkowa w smaku, mocna i aromatyczna, nasza ojczyźniana** […];

LCz JB

Nie możemy podejść do tej książki jak do klasycznej narracji, bo ominie nas to najważniejsze. Spróbujmy potraktować „Pióropusz" jak poemat prozą, **wsłuchaj-**

> **my się w dźwięki, w szum potocznej mowy,** dajmy uwieść się melodii i odkrywajmy ojczyznę zaklętą w języku — dopiero z tej tkaniny, na którą spojrzymy z dystansu, zaczną wylegać magiczne obrazy utkane z przędzy słowa.
>
> LCz MP

Na lekturową przyjemność składa się również możliwość zaistnienia w życiu równoległym[10], w życiu, w które „wciąga" czytelnika autorska opowieść. Służy temu autoidentyfikacja odbiorcy z bohaterem/bohaterami świata przedstawionego lub autorem czytanego tekstu, która ma gwarantować doznawanie cudzych przeżyć, stanowiąc swoiste, a znane literaturze od dawna, *katharsis*:

> **Wraz z bohaterem odbywamy** fascynującą **podróż w poszukiwaniu tożsamości**. […] Plusem jest **narracja w pierwszej osobie**, która jest **doskonałym zabiegiem**, **sprawia, że mamy odczucie uczestniczenia w pokręconym życiu Willemanna**. […] Miłej lektury i **pobytu w oportunistycznym świecie** Konstantego Willemanna:);
>
> M ST

> **Podążając wraz z głównym bohaterem ulicami** okupowanej Warszawy **niemalże widzimy na własne oczy** jej piękno […]. **Słyszymy** gwar i szum warszawskich kafejek […] **Rozumiemy** ludzi, którzy cieszą się z wciąż dostępnej ciepłej wody […].
>
> MA ST

Jako uczestnik innych światów odbiorca niejednokrotnie utożsamia fabułę czy wątki powieściowe ze swoim życiem, losem, rozpoznaje lekturę, dekoduje ją przez pryzmat własnego JA[11]. Sprzyja temu „popęd do publicznego spowiadania się, i nacisk społeczny, by się publicznie z przeżyć intymnych spowiadać" (Halawa, Wróbel, koncepcja i wybór 2008: 318). Tym samym czytelnik uruchamia terapeutyczną funkcję literatury, zacierając autoteliczny wymiar tekstu oraz osłabia jego istnienie jako przedmiotu czysto estetycznego:

> **W Klarze widzę samą siebie**. Niestety… Książka do podrzucenia **drugiej połówce, by zrozumiała zachowanie pierwszej**;
>
> GW kon 2013

> Powieść, która **przyczynia się do akceptacji własnych lęków**;
>
> GW kon 2013

[10] Skojarzenia ze światem wirtualnym, drugim życiem w Sieci (por. np. popularność tzw. *social media*, portali społecznościowych czy platformy Second Life) są tu oczywiste.

[11] Skrajną egzemplifikację tego zjawiska daje np. ocena czytanego tekstu przez fakt ukończonej lektury, np.: „Tematyka jest różnorodna, lecz niestety nie znalazłam tam nic co by mnie zainteresowało. Jedynym chyba jej plusem jest to, że już ją przeczytałam i nie będę musiała tego powtarzać" (LCz MB); „Rzeczy, które znaczą coś dla autora, dla mnie nie znaczą nic. Nie wrócę, do dalszej lektury" (LCz MB).

Lektura „Miedzianki" była dla mnie **wielkim przeżyciem w sensie sentymentalnym**. To w tej miejscowości **przeżyłam** dzieciństwo. Tu **wyszłam** za mąż. Jestem wdzięczna autorowi, że tak szczegółowo opisał powojenne życie **naszego** miasteczka;

GW kon 2012

Boleśnie prawdziwa **literacka psychoterapia**, w której każde zdanie to **oczyszczające doznanie**;

GW kon 2012

Przeszłam przez kilka poronień. Czytanie tej opowieści **przyniosło mi ulgę**, **wiem, że są kobiety, które przeszły przez to co ja**. To jest temat na „cicho sza", a teraz ktoś odważył się powiedzieć o nim głośno;

GW kon 2011

Wielu z nas odnajdzie w słowach autora **cień swoich własnych fascynacji i przemyśleń**;

G MB

Przyglądając się tym zagadnieniom, **odnajduje samego siebie**.

LCz MB

Ów praktyczny wymiar wyraża się także w innych oczekiwaniach, jakie formułują wobec czytanych dzieł współcześni odbiorcy. Od artyzmu tekstu literackiego, na który w ogóle nie zwracają uwagi bądź też czynią to w stopniu minimalnym, istotniejsza jest jego utylitarność, funkcja pozaliteracka decydująca o przydatności recypowanego przez czytelnika dzieła. Samo czytanie dla czytania (jako transformacja hasła „sztuka dla sztuki") nie spełnia bowiem ani postulatu przydatności w życiu codziennym, ani wymogu multifunkcjonalności współczesnych obiektów kultury popularnej. Dlatego też w zgromadzonym materiale można dostrzec często powtarzane refleksje, sprowadzające utwór literacki do odgrywania przezeń wymiernej w życiu codziennym roli, np.:

Jednak czas poświęcony na lekturę najnowszej powieści Twardocha absolutnie nie jest czasem straconym, a i **walory samodoskonalenia** można dostrzec;

E ST

Wobec tego do druku ukazała się niemal **encyklopedia z której możemy się dowiedzieć nieomal wszystko o tej niezwykłej osobie**;

G AF

Jasne, ja również widzę **olbrzymie walory** „Pióropusza", **są one jednak raczej zarezerwowane dla habilitujących się filologów, etnografów i pasjonatów wszelkich literackich ciekawostek**. Zwykłemu czytelnikowi pozostaje stoczyć nierówną walkę z dziełem Mariana Pilota. W moim przypadku wygląda to jak przepychanie na bocznicę wagonu z węglem kamiennym. Ani sensu, ani celu…

LCz MP

W ten oto sposób współtworzy się sztukę kultury popularnej, przejawiającą się, zdaniem Johna Fiske'a, m.in. w „stosowaniu *ich* produktów dla *naszych* celów", co daje „sztukę trwania pomiędzy produkcją i konsumpcją" (Fiske 2010: 37). To odbiorca bowiem tworzy (produkuje) wyrosłe w toku lektury jej znaczenia i przyjemności (Fiske 2010: 27).

Książka, jak i inne dobra konsumpcyjne, powinna „przynosić satysfakcję natychmiast, nie wymagając specjalnych umiejętności ani długich przygotowań" (Halawa, Wróbel, koncepcja i wybór 2008: 15). Stąd pojawiająca się w analizowanym materiale ocena wyrażana przymiotnikiem *trudny*, niejednokrotnie staje się synonimem negatywnej oceny książki. Zdarza się jednak i tak, że ta niełatwa w lekturze pozycja jest wartościowana *in plus*, bo traktowana jako wymagająca większej erudycji odbiorcy, stąd też nieprzeznaczona dla wszystkich, a zatem nieegalitarna.

> Wszystko na najwyższym poziomie literackim. „Książka twarzy" **nie jest powieścią dla wszystkich**. To **trudna literatura**, bo Bieńczyk tworzy wybitne eseje, ale też **wymaga od czytelnika aktywności intelektualnej**;
>
> M MB

> **Lektura zdecydowanie nie dla każdego ponieważ jest wymagająca.** Zarówno językowo jak i percepcyjnie;
>
> E ST

> **Na pewno czytelnicy, którzy lubią lekturę łatwą lekką i przyjemną mogą być zawiedzeni**. Ale nie można pominąć tego tytułu;
>
> E ST

> Czyta się bardzo szybko, ale **nie jest to lekka i przyjemna lektura**. Zmusza **jednak** na pewno do wielu refleksji, głównie na temat odmitologizowywania czasów wojny;
>
> MA ST

> **To nie jest książka dla zwykłych śmiertelników**, ale polonistów przygotowujących się do egzaminu z teorii literatury (wiem coś o tym, bo swego czasu się przygotowywałam) lub uczących się, czym jest gatunek zwany esejem. **Ilość słów zaczerpniętych ze słownika terminów literackich oraz wyrazów obcych jest przytłaczająca, przez co kontakt z tą książką był dla mnie bardzo męczący**.
>
> LCz MB

W zakresie fikcji literackiej współczesny odbiorca oczekuje przede wszystkim fabuły, historii prawdopodobnej, „bliskiej" życia i otaczającej odbiorcę rzeczywistości. W tym upodobaniu do realności, często przecież okrutnej i brutalnej, upatrywać można przyczyn czytania tekstów w konwencji lektury kryminalnej, gdzie schemat intrygi, choć znany i oczekiwany, to jednak wypeł-

niony konkretną i nową treścią wciąż zaskakuje nieoczekiwanym splotem wydarzeń, zagadką kryminalną, mieszczącymi się w normie gatunku konstrukcjami dobrego i złego charakteru czy rozwiązaniem dającym spełnienie oczekiwań wobec kryminalnej intrygi. Por. np.:

> Byłem na Zanzibarze jako turysta i muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem tej książki. Nieprawdopodobna ilość ciekawych informacji i **czyta się ją niemal jak powieść sensacyjną**;
>
> GW kom 2013

> Tego Dziennika nie czyta się jednym tchem. Nawet dwoma nie. **Trudno go czytać nieprzerwanie, jak książkę akcji, jak kryminał.** Tu trzeba spokoju, wyciszenia;
>
> MA SM

> **Fabuła Ciemno, prawie noc kojarzy mi się z parodią dobrego kryminału**. Autorka za bardzo zagęściła atmosferę, udziwniła wątki i dodała ich zbyt wiele. Wniosek jaki się nasuwa jest taki, że miało to na celu odciągnąć uwagę od nijakiej zagadki kryminalnej.
>
> LCz JB

Dziś chętnie sięga się również po historię jednostki, relację jej życiowych perypetii[12], by dowiedzieć się, jak było naprawdę. Popularność (auto)biografii, dzienników, wspomnień można by traktować jako uobecnianą w wyborze lekturowym tęsknotę za autentyzmem, realizmem, szczerością i prawdą, których np. w planie telewizyjnym poszukuje się w popularnych dziś: filmowym dokumencie, reportażu, talk-show, reality show, kreowanych na wierny obraz cudzego życia, losu.

> Przejmujący, a jednocześnie **prawdziwy** obraz polskiej rodziny;
>
> GW kon 2013

> Ze słów Stasiuka bije **prawda, szczerość** i **realne emocje**;
>
> GW kon 2011

> Opisy **sa tak realistyczne**, że możemy bez trudnu wczuć się w sytuacje bohatera;
>
> E ST

> Tak **bezczelnie szczerego dziennika** nie czytałem dawno, być może nigdy. […] Niezbyt kolorowa. **do bólu prawdziwa** walka;
>
> E SM

> Oto kolejne potwierdzenie tezy, że **prawdziwe życie potrafi być znacznie ciekawsze od literackiej fikcji**;
>
> MA AF

[12] Por. zwycięstwo w plebiscycie czytelników dziennika Sławomira Mrożka (2011) i biografii Czesława Miłosza (2012).

> Zresztą, ja chyba tylko **mogę czytać literaturę faktu,** bo inaczej nic mi się nie podoba i w recenzjach wylewam potem swe żale. ;b;
>
> BLOG

> Przede wszystkim bardzo podoba mi się to, że Joanna Bator nie obawiała się przedstawić w swojej powieści **rzeczywistości prawdziwej, takiej, jaka naprawdę jest choć gorzkiej**;
>
> LCz JB

> Jej największym walorem jest to, że **otwiera nas na prawdę o naszym własnym człowieczeństwie**, o tym kim i jacy jesteśmy.
>
> LCz MB

W kulturze popularnej „cokolwiek robimy i jakkolwiek to coś nazywamy — zawsze robimy »zakupy«, zachowujemy się jak ktoś robiący zakupy" (Halawa, Wróbel, koncepcja i wybór 2008: 79). Podobnie dzieje się ze współczesnym odbiorem tekstu literackiego w przestrzeni społecznej. Czytelnik, pozwalając na ubezwłasnowolnienie i zniewolenie czytaną książką w zakresie dostarczanych przez nią doznań i emocji, fabularnego modelu rzeczywistości (zob. używanie czasownika *wciągać* w kontekstach: *książka wciąga, wciągnęła mnie, powieść wciąga bez reszty, historia wciągająca* itp.; obecność konstrukcji *nie można / trudno się oderwać*), rzadziej akceptuje (widzi?, rozumie?) jej literacki aspekt, wielość możliwych interpretacji, nieraz w nadmiarze formalnym czy bogactwie wątków upatrując chaos i nie godząc się na holistyczne odczytanie, skrajnie przeciwstawia treść formie i formę treści:

> W drugiej połowie tak jakby brakło autorce pomysłu na tłumaczenie bohaterki i nagle szast prast **pojawiają się poboczne wątki**, **wymuszone kolejne osoby wokół**, **niezręczne to jakieś** i jak czytelnik prawie na wyżyny ciekawości się wspiął tak stopniowo mu ta ciekawość mija;
>
> E JB

> **Mocny kryminalny pomysł został pogrzebany pod liryczno-poetyckimi opisami**, wątek szarlatańsko-katolicki rozszedł się ostatecznie po kościach w sposób całkowicie nierzeczywisty;
>
> LCz JB

> Bieńczyk, owszem, świetny ma warsztat, jest elokwentny, olśniewa erudycją, ale **niestety stworzył piękną wydmuszkę**. Czyli nic w środku. Bo kogo interesuje Benhaker i jego twarz, problemy paszportowe Mickiewicza, perypetie wydawnicze Chateaubrianda, l'imparfait w Madame Bovary, melancholia i wampiry plus **inne bzdury**? Mnie nie;
>
> LCz MB

> nie rozpoznalem w tym zadnej historii. spod pieknych zdan i jezyka (to najwieksza zaleta ksiazki), ktory probuje uchronic siebie samego, zieje, **jak dla mnie,**

pustka. bo po co czytac cos, o czym musze przeczytac notke, aby cos z tego w ogole zrozumiec? nie wiem czy kiedykolwiek do tego wroce…;

LCz MP

Czyta się ją jak kazanie wiejskiego proboszcza, miejscami intrygujące, ale… **przeważnie nudnawe i dosyć rozwlekłe**, gdzie każdy rzeczownik doczekuje się mnóstwa określeń a same obserwacje i wspomnienia nie wystarczą, by dociekać z wielkim entuzjazmem ciągu dalszego. Oczywiście, proza to wielce oryginalna i treść jej wielokrotnie wydaje się odkrywcza […].

LCz MP

Zbieracz wrażeń codzienności potrzebuje mocnych doznań, ceni zdziwienia, lubi być zaskakiwanym. Nuda to uczucie, które doświadczane w trakcie lektury utrudnia, a wręcz uniemożliwia satysfakcjonujące konsumowanie treści. W produkowaniu uzasadnień swoich wyborów nie potrzebuje on estetyki właściwej kulturze wyższej, elitarnej, ponieważ popkultura „z dnia na dzień stała się samowystarczalna — pod względem estetycznym, narracyjnym i moralnym. Autokratyczność kultury popularnej wynika dziś również z opanowania przez nią zdolności do wytwarzania własnych uzasadnień" (Krajewski 2005: 211).

Potrzeba czytania wobec (nie)świadomości lektury

Pobocznym wydawałoby się wątkiem, ale na tyle intersującym, że warto go na koniec naszych rozważań o recepcji tekstów w soczewce popkultury przywołać, jest manifestowanie przez autorów opinii o książkach-laureatkach Nike pewnej bezradności wobec lektury lub też odwrotnie — werbalizowanie zdania o książce, mimo braku wcześniejszej lektury.

Taka, wydawałaby się, niekonsekwencja nadawczo-odbiorcza w kontekście czynności czytania lub jej braku może wydawać się niecodzienna. Zaznaczmy jednak wyraźnie, że najczęściej pewna bezradność wobec geniuszu autora wyrażająca zachwyt czytelnika jest zabiegiem *stricte* perswazyjnym i ma symbolizować przepaść między umiejętnościami i możliwościami piśmienniczymi zdobywcy Nike i krytyka-niespecjalisty, np.:

Nie mam pojęcia, dlaczego Morfina, aż tak mi się spodobała i polubiłam głównego bohatera;

M ST

Nie spodziewałam się, że ta książka zrobi na mnie tak duże wrażenie. W czym tkwi jej sukces? **Trudno jednoznacznie określić**;

M ST

Trudno cokolwiek napisać po tak dobrej książce;

MA ST

> Pytanie o cechy dobrej powieści jest pytaniem, które towarzyszy wszystkim pisarzom i czytelnikom od początków słowa pisanego. […] Istnieje bowiem coś tak nie wypowiedzianego, nie dającego się „ubrać" w naukowe terminy i zwroty, co czyni nieliczne powieści dziełami wyjątkowymi, niepowtarzalnymi, wielkimi. **Nie, ja także nie ośmielę się nazwać „tego czegoś", gdyż zdecydowanie przekracza to moje możliwości intelektualne i językowe**.
>
> MA ST

Wydaje się jednak, że zabieranie głosu tylko po to, aby powiedzieć, że nic powiedzieć się nie da, niekoniecznie buduje autorytet twórcy takiej recenzji. Choć nic bardziej nie deprecjonuje krytyka, nawet niespecjalistę, niż zabieranie głosu, gdy tekstu się nie zna, to trzeba przyznać, że takie sytuacje w badanym materiale wcale nie są rzadkością:

> świetnie! dobrze, że powieść, bo to bardziej przystępna rzecz, […] do **„Ciemno, prawie noc" jeszcze nie podszedłem, ale to — lektura obowiązkowa!** obiecuję nadrobić w przyszłym tygodniu. gratulacje dla autorki ;);
>
> GW kom 2013

> **a przeczytam sobie**, bo ostatnia książka, którą czytałam po polsku, była do niczego;
>
> GW kom 2013

> To mi przypomina o spotkaniu z autorką, na które nie dotarłam. :(Tak rzadko choruję i akurat dzień wcześniej dopadła mnie gorączka z całą resztą atrakcji. **Ogromnie mi żal, bo choć nie znam książek Bator, to jestem pewna, że warto je przeczytać, a spotkanie na pewno było bardzo ciekawe**.
>
> BLOG

Konieczność mówienia, związana z potrzebą zaistnienia w świecie popkultury, fetyszyzuje potrzebę zabierania głosu w cyfrowej przestrzeni. Słuchanie nie ma już wartości, mówienie, nawet bez znajomości lektury — uprawomocniającej wypowiedź opiniującą — staje się wartością samą w sobie.

Wróćmy na zakończenie do przywołanej na początku rozważań metafory soczewkowatości kultury popularnej. Soczewka nie tylko wyostrza obraz, nie tylko pokazuje to, czego wcześniej dostrzec się nie dało. Gdy oglądamy świat przez mikroskop lub lunetę, tracimy perspektywę, soczewka nie tylko pokazuje świat wyraźniej, ale też deformuje, wykrzywia jego obraz — pozwala uwierzyć, że coś jest bardzo blisko, mimo że jest daleko, że coś jest duże, choć w rzeczywistości jest małe. Świat w soczewce kultury popularnej, jak pisze przywoływany już wielokrotnie w przedstawianym opracowaniu Marek Krajewski, sam się uprawomocnia. Popkulturowymi samouzasadniającymi determinantami są w proponowanym tu ujęciu przede wszystkim: poszukiwanie w lekturze silnych wrażeń, nowości, doznań niemal sensualnych, światów równoległych; autoidentyfikacja z bohaterem; recepcja przez pryzmat własnego JA czy zwracanie

uwagi na praktyczny wymiar dzieła literackiego ze szczególnym upodobaniem do konwencji powieści kryminalnej czy biograficznej (dzienniki, pamiętniki). Biografizm, cielesność, sensoryczność to te właściwości kultury popularnej, dzięki którym można wyłuskać jeszcze jedną niezwykle istotną cechę popkultury, a mianowicie — jest ona tak bliska człowiekowi, że wręcz namacalna, jak soczewka kontaktowa przylegająca do ludzkiego oka. Kultura popularna jest jak żaden inny system wartości bliska człowiekowi, jego naturze i ułomności, jego atawizmom i pędowi do rozwoju cywilizacyjnego.

Źródła[13]

BLOG — http://niedopisanie.blogspot.com/2014/01/joanna-bator-ciemno-prawie-noc.html
E JB — http://www.empik.com/ciemno-prawie-noc-bator-joanna,p1084790342,ksiazka-p
E MB — http://www.empik.com/ksiazka-twarzy-bienczyk-marek,prod61041615,ksiazka-p
E MP — http://www.empik.com/pioropusz-pilot-marian,prod52110029,ksiazka-p
E SM — http://www.empik.com/dziennik-1962-1969-tom-1-mrozek-slawomir,prod58575915,ksiazka-p
E ST — http://www.empik.com/morfina-twardoch-szczepan,p1059330474,ksiazka-p
G AF — http://www.gandalf.com.pl/b/milosz-a
G JB — http://www.gandalf.com.pl/b/ciemno-prawie-noc-a
G MB — http://www.gandalf.com.pl/b/ksiazka-twarzy
G SM — http://www.gandalf.com.pl/b/dziennik-tom-1-1962-1969
GW kom 2013 — http://wyborcza.pl/1,76842,14732046,Nike_2013_dla_Joanny_Bator_za_ksiazke__Ciemno__prawie.html?v=1&obxx=14732046#opinions
GW kon 2011 — http://wyborcza.pl/1,118216,10387888,Nike_2011__Czytelnicy_wybrali_Mrozka.html
GW kon 2012 — http://wyborcza.pl/1,75475,12618200,Nike_2012__Czytelnicy_wybrali_Milosza.html?order=najnowsze
GW kon 2013 — http://wyborcza.pl/1,75475,14723941,W_niedziele_poznamy_laureata_Nike_2013__Czytelnicy.html?as=1
LCz JB — http://lubimyczytac.pl/ksiazka/199033/ciemno-prawie-noc
LCz MB — http://lubimyczytac.pl/ksiazka/102166/ksiazka-twarzy
LCz MP — http://lubimyczytac.pl/ksiazka/102549/pioropusz
M JB — http://merlin.pl/Ciemno-prawie-noc_Joanna-Bator/browse/product/1,1079593.html#fullinfo
M MB — http://merlin.pl/Ksiazka-twarzy_Marek-Bienczyk/browse/product/1,1162790.html#fullinfo

[13] Data dostępu do wszystkich wskazanych źródeł online: 1.03.2014.

M ST — http://merlin.pl/Morfina_Szczepan-Twardoch/browse/product/1,1160256.html#fullinfo
MA AF — http://www.matras.pl/milosz-biografia.html#customer-reviews
MA JB — http://www.matras.pl/ciemno-prawie-noc-190509.html#customer-reviews
MA SM — http://www.matras.pl/recenzje/product/list/id/121902/#customer-reviews
MA ST — http://www.matras.pl/morfina.html#customer-reviews

Literatura

Bauman Z., 2006: *Płynna nowoczesność*. Kraków.
Berger J., 1997: *Sposoby widzenia. Na podstawie cyklu programów telewizyjnych BBC Johna Bergera*. Tłum. M. Bryl. Poznań.
Biłas-Pleszak E., Sujkowska-Sobisz K., 2011: *Strategiczne gry gatunkami — blog i recenzja w witrynach internetowych perfumerii*. W: Ostaszewska D., Przyklenk J., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*. Katowice.
Dąbrowska E., 2013: *Styl artystyczny — kondycja ponowoczesna*. W: Malinowska E., Nocoń J., Żydek-Bednarczuk U., red.: *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*. Kraków.
Fiske J., 2010: *Zrozumieć kulturę popularną*. Przekł. K. Sawicka. Kraków.
Furman W., Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński K., 2000: *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*. Runów.
Halawa M., Wróbel P., koncepcja i wybór, 2008: *Bauman o popkulturze. Wypisy*. Warszawa.
Jagodzińska J., 2009: *E-recenzje. Recenzje w Internecie (na przykładzie księgarni Merlin.pl)*. W: Filiciak M., Ptaszek G., red.: *Komunikowanie się w mediach elektronicznych. Język, edukacja, semiotyka*. Warszawa.
Krajewski M., 2005: *Kultury kultury popularnej*. Poznań.
Malinowska E., Nocoń J., Żydek-Bednarczuk U., red., 2013: *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*. Kraków.
Witosz B., 2000: *Kategoria podmiotu — w teorii i w tekście*. W: Sławkowa E., red.: *Kategorie pragmatyczne w tekście literackim. Wstęp do stylistyki pragmatycznej*. Cieszyn.

Joanna Przyklenk, Katarzyna Sujkowska-Sobisz

The contemporary fiction through the lens of popular culture — on the reception of writing of Nike Literary Award laureates

Summary

The article is devoted to the reception of Nike Literary Award-winning books between 2011 and 2013, and books which were awarded in the readers' plebiscite that was run parallelly. Generically diverse texts of popular culture, functioning in public sphere (Internet), and being a form of reaction of particular audiences to the reading of and/or to the prize awarded to the literary works in the plebiscite or in the main contest, have been a subject to analysis. In the study, the attention has been paid to these elements which in the social reception were the conditions for the book to be read, i.e. the trade mark and logo of the most important literary award in Poland, one's own and other people's opinions, and the features typical of a book market product.

Then, the textual category of a reader has been described, with all its popcultural determinants such as: searching for intensive sensations, novelties, almost sensual experiences and parallell worlds; identification with a character; reception through the prism of one's own self or a tendency to choose a book on the basis of its practical dimension, with the readers' particular fondness of detective stories or biographical novels (journals, biographies). The article ends with opinions of these readers who, aware of the fact that a particular book is important and popular "here and now", express their opinion about it, though they are not familiar with its content, as they have not read it. The internal imperative to become recognisable in the world of media — mostly, on the Internet — makes WHAT and HOW one speaks about something less important than the fact that he/she SPEAKS ABOUT it at all.

Key words: text linguistics; popular culture; strategies of reception; the reader's textual self-creation; Nike Literary Award

Joanna Przyklenk, Katarzyna Sujkowska-Sobisz

La littérature contemporaine dans la perspective de la littérature populaire — sur la réception des livres lauréats du Prix Littéraire Nike

Résumé

L'article est consacré au phénomène de réception des livres lauréats du Prix littéraire Nike dans les années 2011—2013, ainsi que des livres sélectionnés dans le Prix des lecteurs, qui accompagne le Prix Nike. Les textes de la culture populaire, différents de point de vue de genre, qui fonctionnent dans l'espace public (Internet) et qui sont la réaction des destinataires concrets au prix obtenu et /ou à la lecture des oeuvres littéraires, appréciées dans le concours, sont l'objet d'analyse de cette étude. Dans les recherches menées, les auteurs attirent l'attention sur des éléments, qui dans la perception sociale, étaient considérés comme indispensables pour inciter le lecteur, c'est-à-dire la marque et le logotype du prix littéraire le plus important en Pologne, les

opinions propres et celles des autres, les traits typiques pour le livre en tant que produit du marché du livre. Ensuite elles décrivent la catégorie de lecteur, situé dans le texte, avec ses propres déterminants popculturels, comme la recherche en lecture des sensations fortes, des nouveautés, des sensations presque sensorielles, des mondes parallèles ; l'autoidentification avec le héros, la réception à travers son propre MOI ou l'attention prêtée à la dimension pratique de l'oeuvre littéraire, avec un penchant particulier pour la convention du roman policier ou de la biographie (journal, biographie). L'article clos par des remarques sur les opinions des destinataires qui, conscients du fait que le livre en question est important et en vogue « ici et maintenant », donnent leur avis sur l'oeuvre, sans pourtant la connaitre, sans l'avoir lue. Un impératif intérieur d'exister dans le monde des médias, dans l'Internet, fait qu'il est plus important de PARLER que CE QUE l'on dit et COMMENT.

Mots-clés : linguistique du texte, culture populaire, stratégies de réception (auto)création textuelle du lecteur, Prix littéraire Nike